

na szkle malowane

dekoracja okna

Okno, jak obraz, potrzebuje oprawy. Może to być kaskada ciężkiej draperii, może być lekka koronkowa dekoracja zwiewnych, z fantazją poupinanych muślinów. Albo inaczej – minimalistyczne passe par tout przejrzystej „niewidzialnej” rolety. Ważne, by ramy, w jakie ujmemy okienny obraz, były przemyślane – wtedy spełnią swoje złożone zadania.

Co możemy uzyskać dobierając właściwą dekorację okna? Wiele. Przede wszystkim dawkujemy w ten sposób światło słońca – to główne zadanie dnia. Zbyt mało światła w domu to duży problem; za wiele blasku – nie mniejszy. Na szczęście temu drugiemu łatwo zaradzić dzięki odpowiednim przesłonom. Dziś nie ma już okna, do którego nie dałoby się dopasować zasłon, żaluzji czy rolet – te o bardziej skomplikowanych kształtach musimy oczywiście zamówić na miarę.

Równie istotną funkcją okiennej oprawy jest zapewnienie intymności. Dla wielu z nas to potrzeba naturalna, a dziś – gdy gęstość zabudowy szybko się zwiększa – szczególnie uzasadniona.

Dobierając odpowiednią osłonę, możemy też kreować wrażenia wizualne – korygować niedoskonałe proporcje okna i wnętrza. I wreszcie czwarte zadanie: dekoracja. Tu mamy olbrzymią swobodę; w sklepach czekają setki gatunków tkanin, naturalnych i syntetycznych, gładkich, wzorzystych i fakturowanych, matowych i połyskliwych. A także gotowe rozwiązania: zasłony, kotary, zwiewne firanki, kolorowe rolety i żaluzje z najróżniejszych materiałów. Można kupić je niedrogo, albo też wydać majątek. Na szczęście w dziedzinie dekoracji okien najważniejszy jest pomysł. A ten nic nie kosztuje.



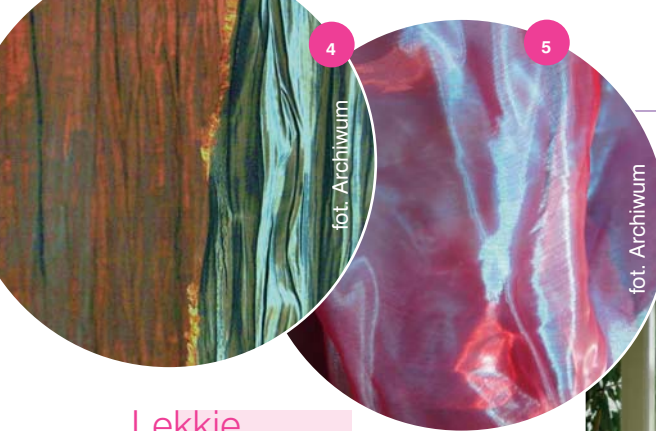
1 Sposoby na przestrzeń. Lekkie jasne zasłony zawieszane na bardzo szerokim, ale subtelnym karniszu poszerzają optycznie okno. Do tego szczypta fantazji – kwiatowy wzór na ścianie, który powielił deseń materiału, wzmacniając efekt głębi i przestrzenności. Jeśli dodatkowo – jak tu – powiesimy zasłony bardzo wysoko, sufit „podniesie się”, zmieniając pokój w przestronny świetlisty salon. Tkanina nie powinna wisieć nad podłogą. Najlepiej jeśli na posadzce leży ok. 5 cm materiału – doda to wnętrzu elegancji



2 Zasłonowa biżuteria – ważny detal przy tkaninach drapowanych czy układanych w fałdy. Dostaniemy proste stalowe klipsy, swojskie drewniane obrączki, ale i sznurowe chwosty lub stylizowane zapinki: filcowe, aksamitne, atlasowe...

3 Klasyka z wyobraźnią: na noc mięsista kotara o nasyconej barwie, na dzień – zwiewna firanka. Nowinką są kolory i wzory na tej ostatniej; deseń może być drukowany, ale najpiękniej wygląda haftowany delikatną jedwabną przędzą





Nagie bywa piękne

Lekkie jak mgła

... ale inne, niż dekadę wcześniej, gdy wszystkie okna spowite były jak jeden mąż w białe wzorzyste firanki. Dziś stajemy się coraz bardziej otwarci i ciekawi świata – firanka częściej pełni rolę ozdoby, niż przesłony. Nierzadko występuje solo, bez towarzystwa zasłon. Takie okno w delikatnym „makijażu” nabiera niezwyklej urody. A piękny widok – jego główny kapitał – staje się efektownie obramowanym obrazem.

Półprzezroczysta dekoracja nie musi być skromna i dyskretna; może stać się głównym akcentem estetycznym wnętrza. Ciekawy efekt uzyskamy zarówno operując kolorami, jak i oryginalnie upinając firany. Można je nieregularnie zmarszczyć, owinąć wokół karnisza, a te najcieńsze i najłżejsze nawet zawiązać w bardzo modny węzeł w połowie wysokości okna.

Na czasie jest łączenie różnych odcieni tej samej gamy barw – żółci z zielenią,



fot. Nowa Gala

różu z fioletem lub purpurą, ale także zestawienia kontrastowe: błękitu z brązem lub piaskowym beżem, oliwki z purpurą czy ponadczasowej czerni z bielą. Kontrasty silniej przyciągną wzrok – to dobry sposób na odwrócenie uwagi np. od nieciekawego widoku za oknem.

Jasne, lekko przezroczyste tkaniny wspaniale filtrują światło. Dzięki nim będzie nierzazące i łagodnie rozproszone. Pamiętajmy, że kolory lekkich zasłon wpływają na kolorystykę wnętrza, a to

Coraz częściej zdarza nam się w ogóle rezygnować z dekoracji okna. Powodów jest kilka. Jeden z nich to rosnąca popularność loftów, w których wielkie witryny okienne o fabrycznych podziałach są atrakcją samą w sobie. Kolejny, to ewolucja architektury jednorodzinnej; coraz częściej decydujemy się na projekt indywidualny, a co za tym idzie – na oryginalne przeszklenia, nierzadko wysokości dwóch kondygnacji. Takich okien nie lubimy zasłaniać – wręcz przeciwnie, ich niezwykła uroda staje się atutem wnętrza. Wreszcie powód kulturowy: czujemy się Europejczykami, podróżujemy, podpatrujemy... Eksportując nasze rodzime tradycje, asymilujemy jednocześnie niektóre zwyczaje krajów Zachodu. Choćby Holandii – barwnej, po protestancku otwartej i przejrzystej – gdzie okien nigdy się nie zasłaniało.

pozwala wyczarować niepowtarzalny klimat.

Cienkie zwiewne materiały wymagają równie delikatnego „oprzyrządowania”. Karnisze powinny być dyskretnie; doskonale sprawdzają się stalowe linki na wysięgnikach. Jeśli żabki, to z metalu, na cienkich przelotkach. Można je oryginalnie zamaskować, dowiązując do każdej długą wąską aksamitkę w kontrastującym z zasłoną kolorze – wrażenie lekkości gwarantowane!

Ostatni ozdobny szlif



fot. Nemezis

Oprawę okna można uznać za dzieło skończone, gdy oprócz zasłon, firanek czy rolet „ubierzemy” je także w odpowiedni parapet. Jego zadaniem jest ochrona dolnej płaszczyzny ościeży okiennej przed zabrudzeniem; kurz osiada tu szczególnie chętnie, jeśli niżej umieszczony jest grzejnik. Dlatego im trwalsza i odporniejsza powierzchnia parapetu, tym lepiej – ważne, by on sam był „plamoodporny” i łatwy do wyczyszczenia. Zalety te cechują parapety granitowe i z fachowo zaimpregnowanego marmuru. Jeszcze praktyczniejszy jest kamień syntetyczny – tworzywo elegancie i estetyczne (**na zdjęciu** parapet z syntetycznego marmuru), o wysokiej wytrzymałości mechanicznej i odporności chemicznej, a przy tym bardziej podatne na kształtowanie niż

kamień naturalny. Parapety drewniane mają nieodparty urok, są jednak mniej trwałe – co kilka lat wymagają starannej konserwacji. Najłżejsze i najłatwiejsze do wymiany są parapety z tzw. postformingu – okleinowane lub laminowane. Ich mniejszą trwałość wynagradza niższa cena oraz bogactwo wzorów i odcieni.

4 Uwaga, iluzja! Lekkich tkanin naturalnych i syntetycznych jest dziś bardzo wiele.

Są wśród nich bezpieczne, jak jedwabie czy cienkie lny, ale są też przewrotnie figlarne. Choćby tafta – szlachetna i efektowna, potrafi być bardzo zdradliwa: w dzień barwnie soczysta, wieczorem w świetle lamp połyskuje niczym alu-folia. W dodatku zmienia kolory; odcienia, którym urzekła nas na sklepowej półce, w domu możemy w ogóle nie odnaleźć. Warto zainwestować w próbną kupon materiału

5 Przez barwny filtr. Szyfony i tiule to materiały czysto dekoracyjne. Nie osłonimy nimi niczego, za to ozdobimy wszystko; nawet skromne niewielkie okno stanie się obrazem. Ich zaletą jest zdolność do plastycznego drapowania – zwinięte czy zebrane w fałdy, budują piękne przestrzenne struktury. I mienią się kolorami, sącąc do wnętrza delikatną poświatę. Kolorowe refleksy prezentują się szczególnie pięknie na tle białych ścian

6 Nierozważna i romantyczna. Klasyczna draperia służy wyłącznie do ozdoby wielkiego okna balkonowego. Obowiązek dozowania światła spoczywa na stylowych drewnianych okiennicach. Złoty sznur z długim chwostem przyciąga wzrok – wydobywa biały woal zasłony z białego tła, skupiając uwagę na całej kompozycji

7 Wiosenna geometria. Kwiaty pożądane w każdym stylu, rozmiarze i we wszelkich zestawieniach kolorystycznych. Nowością są desenie wielkoformatowe o nasyconych, silnie skontrastowanych barwach. Odważne i bezkompromisowe. Tu malowniczy kwiatowy wzór zderza się z prostą „ekranową” formą zasłon. Siły wyrazu dodaje mu graficzne zestawienie czerni i bieli. Łagodzi – pokrewieństwo z delikatnym deseniem liści na obiciu sofy

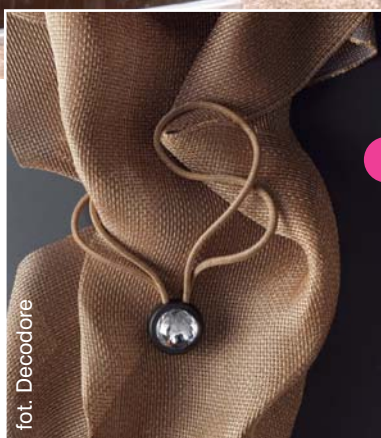
8-11 Okienne biżuteria. Kryształki, koraliiki i cekiny dodadzą aranżacji okna blasku. W przypadku zasłon ciężkich i sztywnych będą pełnić rolę obciążników, które „ułożą” tkaninę. Zwiczny materiał wymaga lekkich dodatków; świetnie sprawdzą się tiulowe szarfki i kokardy. Do firanki można też przywiązać w dowolnych miejscach – ale z wyczuciem – delikatne drobne ozdoby: motyle, ważki, majowe chrabąszcze. Przez kontrast dodadzą kompozycji jeszcze więcej lekkości. Ważne by same były lekkie i nie obciążały draperii



fot. Finezja Studio



fot. Decodore



fot. Decodore



fot. Finezja Studio



fot. Finezja Studio



fot. Finezja Studio



fot. Faber

12



fot. Archiwum

13



fot. Anwis

14



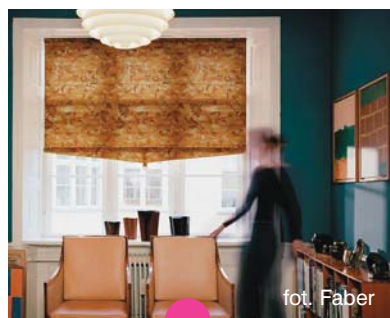
fot. Faber

15



fot. Anwis

16



fot. Faber

17

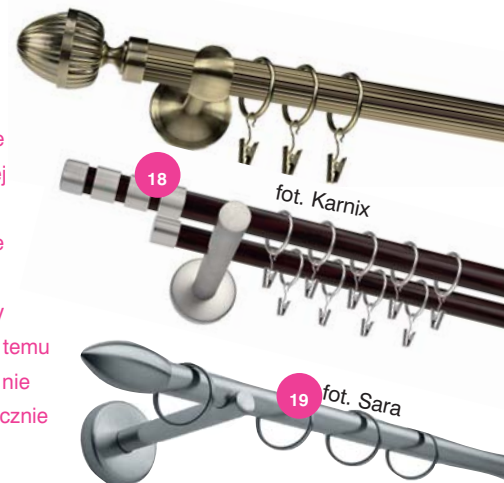
Okienny minimalizm

Prostota ma wiele twarzy. Płócienne rzymskie rolety, w których kultura Zachodu spotyka się ze Wschodem. Żaluzje, reżyserujące światło w sposób graficznie zdecydowany. Wreszcie zwykłe rolety materiałowe, które znikają nawinięte na dyskretną rolkę. Nawet one mogą jednak zagrać stylistyczne pierwsze skrzypce: wystarczy zdecydowany kolor, pop-artowski wzór lub bardzo modny delikatny kwiecisty deseń w stylu Pierre Frey.

Niemal każdy rodzaj rolet i żaluzji można potraktować na dwa sposoby: funkcjonalnie – przytwierdzając je do górnej wewnętrznej powierzchni ościeży lub do ramy okiennej (ten drugi sposób jest praktyczniejszy – nie utrudnia otwierania i uchylania okna), albo też dekoracyjnie – kupując odpowiednio większe (szersze i wyższe niż okno) przesłony i mocując je do ściany nad otworem okiennym. Tracimy wtedy trochę wrażenia przestrzenności (opuszczona roleta lub żaluzja odcina całą wnękę okienną) ale zyskujemy wyrazisty akcent aranżacyjny. Można też oba sposoby połączyć: para złożona z dużej, powieszonych na ścianie drewnianej żaluzji i zamocowanej do ramy okna matowej rolety będzie równie funkcjonalna, co dekoracyjna.

także z papieru. Mogą być specjalnie impregnowane, zabezpieczone przed wilgocią, chłonięciem przykrych zapachów, odporne na zabrudzenie czy działanie pleśni

18-23 W zawieszeniu. Kapryśna moda obowiązuje także w świecie karniszy. Główna zasada jest prosta: im bardziej „widowiskowy” materiał zasłon, tym prostszy karnisz. Zła wiadomość dla miłośników stylu myśliwskiego: ciężkie toczone karnisze z „podpalanego”, grubo pokrytego lakierem drewna zdecydowanie wyszły z mody. Uważajmy też na ozdobne zakończenia drążków: uznawane kilka lat temu za szczyt elegancji stalowe liście czy gwiazdy, dziś raczej nie zadadzą szyku. Wyjątkiem są dzieła sztuki kowalskiej – ręcznie kute lub doskonale ręczną robotą imitujące. Szklane i pleksiglasowe kule zachwycają, ale tylko w wykreowanej z rozmysłem aranżacji klasycznej lub glamour – z brokatową draperią lub firanką z połyskliwego szyfonu



fot. Karnix

18

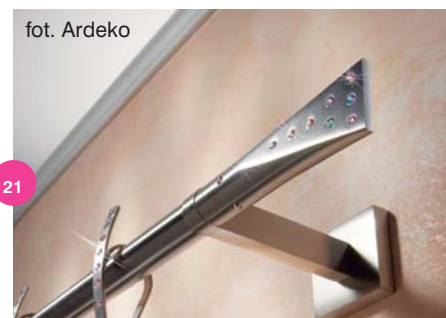
fot. Sara

19



fot. Ardeko

20



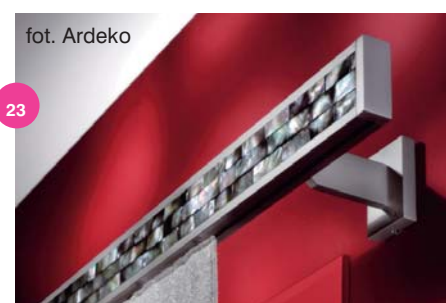
fot. Ardeko

21



fot. Ardeko

22



fot. Ardeko

23